

„Czarownica w sypialni” Renaty Blicharz

(Dokończenie ze strony 19)

żadnych ograniczeń. Tak wyrażane przez podmiot liryczny przeżycia posiadają w sobie bardzo dużą moc uczuć.

Na uwagę zasługuje też miejsce podmiotu lirycznego, który jest przecież najważniejszą częścią budująca całą strukturę w erotykach Renaty Blicharz. Jest nim niewątpliwie tytułowa czarownica, która wypowiadając się, wymaga odpowiedniej motywacji. A z kolei motywację wywołuje określona sytuacja. A jest nią, w erotykach Blicharz sytuacja wyznania. „I znów usiadziemy naprzeciwko siebie... / między nami będą tylko krochmalone prześcieradła / ze wszystkimi tajemnicami z przeszłości / i z wielką niewiadomą / tego co stanie się za chwilę (...)”.

Takie bezpośrednie wyznania w obecności drugiej osoby i w określonych okolicznościach są bardzo charakterystycznym elementem w tomiku „Czarownica w sypialni”. Muszę przyznać, że poetka w znakomity wręcz sposób stosuje ten czynnik konstrukcyjny, uzyskując dzięki temu różnorodnie skomponowane kontakty między jednym człowiekiem a drugim. Konkretnie, pomiędzy kobietą a mężczyzną. A są to sytuacje bardzo różnorodne. W jednych objawiają odmienności emocjonalne pomiędzy kochankami, ich pragnienia i potrzeby. Inne demaskują niepożądane zachowania. Jeszcze inne służą do bardzo wyraźnego sygnalizowania zachowań kochanka. Ale to dzięki nim poetka stwarza określony model kobiety i mężczyzny. Świadomej swego ciała kochanki, wsłuchującej się w jego mowę i nie bojącej się realizowania swych najskrytszych pragnień. Tylko dlaczego nazywa ją czarownicą? A czy miłość w sferze emocjonalnej i fizycznej jest wolna od magii? Od czarów? Wobec tego, jakimi narzędziami posługuje się czarownica w sypialni? Ziołami, zaklęciami? Nie, ona wykorzystuje magię swojego ciała, zawartą w smaku pocałunków, w spojrzeniu, w krągłości bioder... Tym uwodzi swego kochanka.

A jaki rodzaj magii służy poetce Renacie Blicharz? Piękny, subtelny język, oryginalne środki poetyckie, wyobrażenia twórcza oraz emocje.

Ilona Słojewska

Renata Blicharz, „Czarownica w sypialni. Wiersze miłosne i inne”. Redakcja literacka: Mirosław Pisarkiewicz. Ilustracja na okładce: Rafał Olbiński. Opracowanie graficzne: Piotr Mnich. Wydawnictwo: NOWIK, Opole 2015, s. 80.

Materiał pochodzi z portalu:
www.przystan-literacka.pl

Andrzej Walter

Oczy szeroko zamknięte

Każdego dnia spotykasz ludzi. Krzyżują się spojrzenia. Krzyżują się codzienności rozkrzewiają się i krzywdzą, brudne litości, niechciane prezenty, podpisy na fejsie, banalne komentarze.

korki na drogach, brzemienno raj, radio wnet, cała ta sieć wyzwoleń.
Gra namiętności.

Noc
krzyżuje się
ze świtem, potem świt krzyżuje się ze snami
następnie rozpoczyna się szary proces produkcji.
I początek.
Poruszenie
Klatka po klatce. Kadra za kadrem.
Kołowrót pulsarów.
Dynamika zdarzeń
małpa pe El.
Skrzynki pełne powinności.

Życie krzyżuje się
na granicy spojrzeń. W momencie zero. W ciszy.
W spotkaniu
bez oczu
bez empatii
i tych, jakże niezbędnych, ukrzyżowań.

Życie jest pestką.

Wkładasz ją w ziemię,
a w głębi nocy,
podlewasz.

Kiedy kielkuje,
dziwisz się,
że tak wzrasta
napromieniowana miłość.
Bezdotykowa.

Relacje manekinów

mówisz do mnie
skrótom nieświeżych myśli
zatapiasz wzrok
w horyzont głodu zamiast spojrzeć w oczy
żywym oczom

zamiast okazać wykazujesz zamiast rodzic
unicestwiasz
ślinisz zamiast otwierać zatrząskujesz zamiast iść
na zewnątrz i wewnątrz w lepkości rąk
zmierzasz wyssać krew

mówisz do mnie
o wolności
ale to krócej niż oddech co znika
bez pary minus dziesięć minus życie
minus marzenia
zima kurczy się hibernując los

zamiast uciekać zamieniasz się
w sopel

który uśmierca spadając z nieba
prosto w mechaniczny mózg w mój gorący
mózg
rozbity mózg
mózg bezbronny
jak szkło

Punkt odniesień

możecie mnie nie słuchać
nawet powinniście
ostatecznie trudno dziś mieć coś ważnego
do powiedzenia
przecież wszystko już było
i jest wszystko jedno
miłość wiara nadzieja
los przypadek podniety
a nawet kalectwo ułaskawione
higieną dla naiwnych

wędruj sobie
i mówię do lustra
które milczy
zgodnie z jego naturą

poskapiłaś nam mas ludu żądał nawet fali czy
szmeru czy godności
i powagi wspomnień

wydarłaś nam luźne kartki które podnieśliśmy
z ziemi
czarne jak miód
gotowe na ból
zapisane ersatzem

nadal kusisz idealnym ciałem
gotowa na seks
za niewielkie pieniądze

ale ja pieniędzy nie mam
duszy nie mam
oczy za szkłem nie widzą
nie słyszą
nie czują

z ziemi wyrasta
sztuczna erekcja

Sfromatowani

zmęczeni sukcesem
relatywiści jutra
trenują uśmiechy
zażywane na zapas

czyszczą genitalia
wodą zimną
zalewają miejsca zbrodni
ego
kurczą do súpka
(ogładalności)

krawaty czernią twarze
szpecą złudzenia
swawolną
wylęgarnią cudów